Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 227 **Lwów, Sobota dnia 4 Października 1924** **Rok XLII**

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w... sce z przes... 3 zł. 60 gr., 10 zł. 20 gr., miesięcznie ... kwartalnie 1...

CENA NU...
15 g...
Na dworcach kolejow. 17 gr.

...ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. **Administracja:** ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

FANATYZM POLITYCZNY OGARNĄŁ BUŁGARJĘ.

Wiedeń, 2 października. „N. Fr. Presse“ donosi z Sofji o dalszych morderstwach politycznych w Bułgarji. 1 bm. w Sofji zginął na ulicy od strzału rewolwerowego Macedończyk Wasilew, 2 bm. niedaleko dworca kolejowego zabity został zwolennik Czaulewa, Kuparow. Zamordowany został również 2 bm. poseł komunistyczny Matywow. (AW.)

Wojskowe ubezpieczenie kresów.

Pułk. Młodzianowski wojewodą poleskim w miejsce „cudownie ocalonego“ p. Downarowicza. — Bandytyzm na kresach zwalczają dalej... konferencje.

Warszawa 2 października. (Tel. wł. G.) W konsekwencji dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów i w myśl opinji na posiedzeniu wyrażonych, premjer Grabski odbył dziś konferencje z min. gen. Sikorskim i min. Hübnerem dla ustalenia środków zaradczych w walce z bandami dywersyjnemi na kresach oraz w sprawie nominacji następcy wojewody Downarowicza.

Na konferencji tej ustalono, że następcą ma być osoba wojskowa.

Wówczas min. Sikorski wymienił kilka kandydatów. Z tym projektem pojechał premjer Grabski do Belwederu i przedstawił go Prezydentowi Rzplitej. Po konferencji z Prezydentem zostało wiadomem, że kandydatem przedstawionym do nominacji jest pułk. Młodzianowski, komendant szkoły podchorążych. **Nominacja ta będzie podpisana prawdopodobnie jutro.**

—x—

A bandy ciągle nas trapią i gnębią.

Rozległe przygotowania do nowych napadów.

Warszawa 2 października. Na pograniczu polsko-sowieckiem **polskie straże zauważyły po stronie rosyjskiej gromadzące się**

bandy dywersyjne w okolicy Jampola, niedaleko powiatu krzemienieckiego.

Zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Napady na wsie pograniczne, połączone ze zniszczeniem objektów ogólnego użytku, oraz paleniem zbiorów polnych, wywołały wśród ludności miejscowej nienawiść do band sowieckich. — Wsie uzbroiły się w widły, koły i organizują obronę na wypadek przyszłego napadu. (AW.)

—x—

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

Poszukuje zdolnej kelnerki, tylko z dobremi referencjami „Restauracja kolejowa“. 1689

Zdolna panna w ekspedycji masarskiej, poszukuje posady od zaraz lub od 15 Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Lw.“ pod „Marysia“. 7747

RÓŻNE.

Stenografowie (istki)! Żądajcie bezpłatnego obszernego numeru miesięcznika stenograficznego „Stenograf Polski“, Warszawa, Mokotowska 39. 7636

Strojenia i naprawę fortepianów, przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 1598 7525

Marja Ł zowska konc. szkoła muzyczna ul. Sapiehy l. 15. ogłasza, że zawsze jest obecna w szkole od godz. 10-ej. do 18-ej, a mieszkańców kamienicy nie upoważniła do dawania wyjaśnień. 7713

Instytut techniczno dentystyczny ul. Kochanowskiego 16. 7715

Unieważnia się zgubioną kartę odroczenia, wystawioną przez P. K. U. w Mościskach i metrykę na nazwisko Gustaw Leopold Boland. 7748

Bardzo uczciwy czeladnik ślusarski, żonaty poszukuje ładnej stancji w lepszej kamienicy do utrzymania porządku i dozorowania. Wiadomość w Admin. „Kurjera Lwow.“ pod „Slusarz“. 7737

Przyjmę 2 rzemieślników z utrzymaniem. Piaskowa 21. III. p. Mazurowa. 7735

KUPNO i SPRZEDAŻ.

Trucizną na myszy polne i szczury najskuteczniejszą, przez Akademię rolniczą w Dublanach (patrz „Rolnik“ z dnia 11. I. roku 1911) uznaną za najbardziej godną polecenia, wysyła za gotówkę po cenie 160 zł. na zatrucie 100 klg. pszenicy strychniną, zaś arszenikiem 60 zł. Apteka Ignacego Heschelesa w Gródku Jagiellońskim, po poprzedniem nadesłaniu pozwolenia odnośnego Starostwa. 7676

Papę dachową i na fundamenta poleca M. Kierski Handel żelaza, Lwów, Pasaż Mikolascha, Filia Tarnopol. 7576

Już teraz stosowna pora zamawiać węgiel i koks na opał. Przekonajcie się, że najtaniej u firmy: **Tadeusz Wasung i Ska**, Lwów, Chorążczyzny 18. Tel. 8-33. 7639

Nawozy sztuczne wszelkiego rodzaju, kupno i sprzedaż ziemiopłodów „PRZEMROL“ S. A. Oddział we Lwowie. Zarząd: J Wasung i K. Kintzl, Chorążczyzny 10 Tel. 8-33. 7648

Sypialnia modna cziczotowa do sprzedania Żółkiewska 82. Biłyk. 7712

Kapelusze damskie (od 12 złotych począwszy) najnowszych kreacji, krajowe, zagraniczne, poleca **Helena Müller Nabielaka 45.** Wykonuje również przeróbki według najnowszej mody po cenach reklamowych (Firma chrześcijańska). 7721

Fortepian krótki, krzyżowy, angielska mechanika, okazyjnie do sprzedanie, Dr. Mehlmann Zulińskiego 4. parter, przedpoł. do godz. 1. i popoł. między godz. 4-8. 7724

Fortepian krótki, krzyżowy, bardzo dobry i piękny, sprzedam Nowy Świat 3. parter prawy. Handlarze wykluczeni. 7739

NAUKA i WYCHOWANIE.

Naukę pisania na maszynach rozpoczynają Kursy Handlowe Z. OLSZEWSKIEGO, Kurkowa 38. 6 systemów maszyn. Metoda 10 palcowa. Wpisy każdego dnia od 10-12 i od 17-18. Przyjmuje się przepisywanie manuskryptów. 7692

Zakład nauk. Z. OLSZEWSKIEGO Lwów, Kurkowa 38. przyjmuje wpisy na kurs rachunkowości państwowej dla urzędników państw. Kurs rozpocznie się dnia 6. października br. Godziny dla stron od 11-12 i od 16 17. Dla zamiejscowych system korespondencyjny. 7693

Warszawianka rozpoczyna z początkiem października naukę kroju i szycia praktycznie i sumiennie z prowincji wyuczam w krótkim czasie, ulica na Błonie 26. I. piętro. 7717

Kurs tańców rozpoczynam 3. Wpisy od godz. 5 Nowicki, Pańska 16 7725

Nowa metoda lekcji francuskiego, angielskiego, niemieckiego i konwersacji, Wronowska 6. I. p. 7746

Na całym obszarze Rzeczypospolitej odbędą się od 5-go do 12-go bm. zbiórki i manifestacje na rzecz floty powietrznej, na rzecz obrony kraju, na rzecz bezpieczeństwa Państwa.

Najlepszy sposób ochrony granic wschodnich.

Tak. Wszędzie panuje porządek. Ale, niestety, dowiadujemy się o tem nie z głosów prasy, nie ze słów opinji publicznej, ale od p. Hübnera. Bo oto przyszły doń delegacje i wyraziły podziękowanie za administrację, za to, że „za plecami" wojska polskiego jest tak zacisznie. Te delegacje nie żądają reformy rolnej — bo wszak p. minister raczy o niej wiedzieć i już chce... zastąpić ją przez komasację; nie żądają poprawy stosunków gospodarczych, które są nieznośne (ale przecież delegacja wiedziała, że p. minister zdaje sobie sprawę z tej bolączki), ale żądają wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Więc jak to? Wszystko w porządku a ludność domaga się wprowadzenia stanu wyjątkowego. Wszystko w porządku, a wojewoda podaje się do dymisji. Wszystko w porządku, a komendant policji jest zawieszony. Wszystko w porządku, a ze słów p. ministra wynika, że bandytom pomagają funkcjonarjusze kolejowi. Uspokajać opinji publicznej niema powodów — niema najmniejszej racji. To, co się dzieje na wschodzie, jest więcej niż skandalem. I to nie tylko ze względu na to, że po Stołpcach przyszedł Łuniniec, a po Łunińcu Mohylany, że bandy grasują tam coraz bezczelniej, ale dlatego, że rząd ma na to tylko projekty i oprócz projektów absolutnie nic.

Projekt straży granicznej, którym usiłują zamknąć nam usta, skoro tylko poczęto realizować, okazał się niewykonalnym, bo wymaga wzniesienia około 300 baraków, poza wszystkiemi innemi inwestycjami.

A te inwestycje są naprawdę niezbędne. Muszą być punkty strażnicze, muszą być połączenia telefoniczne; musi być pas graniczny oczyszczony z lasu i zarośli. Najlepsza straż wojskowa czy cywilna nic i to absolutnie nic nie zrobi bez tych urządzeń. Ale o nich się zupełnie nie myśli.

Ale trzeba iść dalej. Bandy, tylko instruktorów swych mają z za kordonu — kompletują się one, jak na to wskazuje wszystko, na miejscu. Opieka policyjna musi być zatem rozciągnięta nie tylko nad wąskim pasem granicznym, lecz sięgać w głąb kraju — kraju, nie tylko źle zagospodarowanego, źle administrowanego, ale pustego, o ludności niezmiernie rzadkiej.

Właśnie dlatego, odrzucając niewczesne i nieistotne pomysły wojskowej straży pogranicznej, wołaliśmy i wołamy o wzmocnienie policji, a specjalnie o stworzenie eskadry policji lotniczej. Kilkanaście płatowców obserwujących z góry kraj, zrobiłoby więcej niż całe kompanje wojska z natury rzeczy skrępowane brakiem dróg i wszelkich innych środków komunikacji.

Zaopatrzenie ziem wschodnich w tego rodzaju eskadry, ma przedewszystkiem tę zaletę, że jest tanie: Płatowiec, zdolny do tego rodzaju służby, kosztuje około 8.000 zł. Utrzymanie go przez rok czasu wraz z obsługą niezbędną około 20.000 zł. Urządzenie mniej więcej 10 lotnisk wzdłuż pogranicza, któreby dały możność lądowania w stosunkowo znacznej ilości miejsc 250—300.000 zł. Trudno poprostu marzyć o tańszym sposobie ochrony kraju. Tylko jakaś nieruchomość, jakiś niczem niewytłumaczony konserwatyzm, niechęć do nowości sprawia, że dotąd nie uciekliśmy się do tego środka, który tak znakomite oddał usługi wszędzie, gdzie tylko go zastosowano.

A zważyć należy, że tego rodzaju inwestycje podnoszą kraj, wzmagają autorytet władzy, dają wszystkim poczucie bezpieczeństwa i czuwania władzy, co deprymuje wszystkie bandyckie poczynania.

Znamy nasze ziemie wschodnie. Mówiliśmy nieraz o ich potrzebach. Jakkolwiek nigdy sfery rządowe głosu opinji publicznej nie słuchały — życie niemal we wszystkich wypadkach potwierdziło słuszność naszych wymagań.

Dziś podnosimy dawno już poruszony przez nas postulat, podnosimy go w przeświadczeniu, że niebezpieczeństwo istotnie jest wielkie, że na zwalczenie go trzeba nietylko radykalnych, ale szybko dających się zastosować środków. Może tym razem będziemy wysłuchani.

Adam Uziembło.

—oo—

Program prac parlamentu.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 22. bm.

Warszawa *2 października.* (Tel. wł. G.) Dziś w południe odbyło się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie mającej się odbyć sesji sejmowej.

Marszałek Rataj oświadczył, że najbliższe posiedzenie mogłoby się odbyć 21 bm. albowiem na 3 dni przed tym terminem wpłynie ostatni zeszyt preliminarza budżetowego.

Według zdania marszałka, dyskusja ogólna nad preliminarzem budżetowym połączona z dyskusją polityczną, trwałaby do końca października. **Listopad byłby poświęcony na prace referentów** poszczególnych działów. Koniec listopada, grudzień i styczeń poświęcony będzie pracom komisji budżetowej. W lutym budżet byłby przedstawiony na plenum sejmu. **W marcu przezedłby budżet do senatu, na 1 kwietnia mógłby być uchwalony przez obie izby.**

Marszałek wyjaśnia, że niektóre komisje mogą rozpocząć prace 14 bm. Do tych zalicza rolną i administracyrą.

NIE 21. BM. LECZ 22. BM., BO JEST ŚWIĘTO.

Warszawa, 2. października. Pierwsze posiedzenie Sejmu, które oznaczono na konwencie senjorów na 21. bm. odbędzie się 22. bm., ponieważ 21. wypada święto żydowskie, a koło żydowskie zwróciło się do marszałka z prośbą o odroczenie posiedzenia. (AW).

—x—

Z opery.

Wagnera „Złoto Renu".

(Wznowienie na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie, dnia 2 października 1924.)

„Złoto Renu" różni się od dotychczas znanych dzieł scenicznych także pod tym względem, iż całość, złożona z czterech scen, odgrywa się jednym ciągiem, bez opuszczania kurtyny i bez antraktu. Tak wykonuje się to dzieło na większych scenach europejskich; wprowadzanie zaś antraktu zazwyczaj między 2 a 3 sceną, jak to praktykuje się na prowincjonalnych scenach, aby publiczności dać sposobność do przechadzki w foyer i krytykowania wykonawców, — bo samego Wagnera krytykować dziś już zapóźno — osłabia pod pewnym względem wrażenie dzieła. Albowiem muzyka, która jest tylko pomostem między poprzednią a następną sceną i na tle przewodnich motywów objaśnia akcję i daje czas na zmianę dekoracji, — nagle, niepowołaną ręką przerwana, wywołuje u słuchacza wrażenie, jakoby coś nieprzewidzianego się zdarzyło; następstwem tego jest osłabienie poprzedniego wrażenia, zamiast, jak autor zamierzał, utrzymanie lub nawet potęgowanie napięcia dramatycznego.

Nasz teatr zmuszony był do takiego antraktu, podobno z powodu przeszkód natury technicznej. Mamy wrażenie, że przy dobrej woli możnaby je usunąć: świadectwem 11 zmian dekoracyjnych przy otwartej scenie na przedstawieniach „Fletu czarodziejskiego".

Pomijając ten szczegół, z zadowoleniem stwierdzamy, iż kierownictwo teatru dołożyło wszelkich możliwych starań, aby to dzieło wagnerowskie godnie wystawić. Zmiany dekoracyjne do 2 i 4 sceny, będąc w zależności od muzyki antraktowej, musiały być wykończone na sekundę, aby zapobiec dysonansom, między treścią (motywem) orkiestry a obrazem scenicznym. Strona wokalna obejmuje 14 wybitnych solistów. A więc wymagania niezwykłe, na jakie tylko poważniejsze sceny mogą się zdobyć. Nie da się zaprzeczyć, iż Bandrowski, jako Loge, a Ribera jako kapelmistrz wagnerowski, pozostawili u nas niezatarte wrażenie, lecz w całości teatr lwowski, o ile na to obecne warunki zezwoliły, stanął na dużym poziomie artystycznym, który zasługuje na szczere i bezstronne uznanie. Lwów i nadal pozostaje jedyną sceną polską, która się może pochwalić tem wspaniałem dziełem wagnerowskim, a w niedalekiej przyszłości i całym „Pierścieniem"!

Główną zasługę powodzenia ma praca reżysera i kapelmistrza. P. Lewicki to wytrawna siła reżyserska; z nader trudnego zadania, jakie przed stawia inscenizacja tego dzieła, p. Lewicki wywiązał się doskonale. Prócz drobnych uchybień w kostjumach Donnera, Froha i Logego, z całości przebijał zmysł artystyczny, wniknięcie w styl i uwzględnienie sceny w łączności z podkładem orkiestrowym. Sukces p. Lewickiego jest w zupełności zasłużony.

Kapelmistrz p. Zuna, to pracowity, sumienny muzyk, który dany zespół należycie przygotował; do ogólnego powodzenia wielce się przyczynił. Jak zawsze u Wagnera, rdzeń kompozycji leży w orkiestrze, w której się odzwierciedla cała akcja sceniczna. Dlatego kompozytor odpowiednio ją wyposażył; sam kwartet smyczkowy liczy 64, a instrumenty dęte i perkusyjne przeszło 40 muzyków. Nasza orkiestra liczy ledwie połowę (58) i z tym zespołem musi się liczyć kapelmistrz i słuchacz. Plastyka motywów, precyzja rytmiki, oraz uchwycenie należytego tempa w ogólności, były odpowiednio wypracowane, tylko dynamika mało zadowalała. Kapelmistrz daje wprawdzie dotyczące znaki orkiestrze, lecz panowie muzycy najczęściej grają po swojemu. Praktykowane wzmocnienie nuty pedałowej Es organami w pierwszej przygrywce przez 136 taktów wyszło całości na korzyść.

O siłach wokalnych należy bez zastrzeżeń wyrazić się z uznaniem. **P. Dolnicki** odtworzył Wotana z powagą. **P. Cyganik** karła Alberyka pojmuje trafnie w wyrazie, mimice i postawie; przekleństwo wygłoszone należycie wokalnie i deklamacyjnie silne wywarło wrażenie. Dobrze brzmiał tercet Córy Renu z pp. **Rotowską** (piękny sopran), **Okońską i Hinglerówną.** Może najtrudniejsze zadanie miał p. Łowczyński, gdyż miał odtworzyć postać Logego po Bandrowskim. Muzycznie pojął ją trafnie, tylko lekkość ruchów i rys mefistofelesowski, ważne znamiona, złośliwego demona Logego, nie dość były uwydatnione. Pp. Popowiczówna, Tęczarowska, Ostrowska, oraz pp. Kwiatkowski i Schütz niechaj się zadowolnią wspólną pochwałą. Para olbrzymów godnie była reprezentowana przez pp. Martinego i Zoppotha. Doskonały był w masce i dykcji p. Niedzielski jako karzeł Mime.

Dekoracje, swego czasu sprowadzone z Wiednia w należytem oświetleniu dawały duże zadowolenie artystyczne. Sprawność maszynerji i oświetlenia sceny zasługują na uznanie.

Teatr zrobił swoje; teraz kolej na publiczność, która ma dobrą sposobność studjowania tego pięknego dzieła, ciekawego tak dla oka jak i ucha. Wystawienie „Złota Renu" to evenement muzyczne pierwszego rzędu, którem teatr lwowski pięknie zapoczątkował szereg zapowiedzianych na bieżący sezon nowości.

Grd.

Nowe kierunki obrony.

Rewizja polsko-francuskiego układu wojskowego. — Gen. Sikorski wyjeżdża w tym celu do Paryża.

Warszawa 2 października. (Tel. wł. G.) W najbliższych dniach, prawdopodobnie w przyszłym tygodniu, wyjedzie do Paryża minister spraw wojskowych gen. Sikorski. Wyjazd ten projektowany od dawna **pozostaje w ścisłym związku z rewizją polsko-francuskiej umowy militarnej, która, jak** każda umowa, co pewien czas ulegać musi rewizji.

W związku z tą rewizją, bawił ostatnio w Paryżu gen. Stan. Haller. W czasie swego pobytu w Paryżu, gen. Sikorski odbędzie konferencje z kierownikami polityki francuskiej, oraz będzie obecny na ćwiczeniach wojskowych.

Dalsze szczegóły o napadach bandyckich.

ZAPOWIEDŹ STANU WYJĄTKOWEGO.

Z **Warszawy** donoszą:

„Z każdym dniem wzrastająca fala napadów dywersyjnych na pograniczu polsko-sowieckiem przybrała już rozmiary zastraszające. W ubiegłym tygodniu nie było wprost gminy w powiatach pogranicznych od północy aż na południe, aby nie dokonano kilku, a nawet kilkunastu napadów, przy równoczesnem przekroczeniu granicy polskiej.

Ostra ta forma stanu bezpieczeństwa na kresach zmusiła wreszcie władze tych obszarów do podjęcia jaknajsilniejszego przeciwdziałania. Granica została znacznie wzmocniona i zdwojono działania patrolowania terenu pogranicznego, lasów, zagajników, osad wiejskich oraz błot pińskich.

Obserwującym ruchy tych band, siłę ich działania i sposób dokonywanych rabunków nasuwa się słuszne zdaje się przypuszczenie, że ruchy przebywających na naszem terytorjum sowieckich band dywersyjnych zostały narazie jakby sparaliżowane i zdwojona czujność posterunków oraz mniejsze bagatelizowanie sobie przez władze administracyjne pojawiania się w powiatach nieznanych grup ludzi podejrzanych i bez zajęcia, dały pewne rezultaty. Bandyci napadają obecnie na pojedyńcze osoby, w miejscach zacisznych, unikając niebezpieczeństwa pochwycenia. Polują też głównie na artykuły żywnościowe, co świadczy o wygłodzeniu bandy.

Z **Wilna** nadeszła następująca wiadomość:

„W nocy na 27 września w pow. Duniłowickim w Dzierkowszczyźnie trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na kościół i plebanję. Zrabowano kielich mszalny i żądano wydania pieniędzy. Proboszcz odmówił. Bandyci wzięli go wówczas na tortury, przypiekając boki ogniem. W rezultacie zrabowano część srebrnych monet.

W nocy na 29 z. m. kilku bandytów napadło na zagrodę Urszuli Dzikiewiczowej we wsi Podorożany gm. Trockiej. Bandyci, mając karabiny, weszli po cichu przez wyjęte okno do chaty i zrabowali nawet nieznaczne ilości żywności, bo na łączną wartość około 140 zł. Zachowanie się tej bandy było raczej złodziejskie niż bandyckie. Niezatrzymywani zbiegli w stronę sowieckiej granicy.

Tego samego dnia banda, złożona z 3 uzbrojonych opryszków, o wyglądzie zakordonowych dywersjonistów, zarożona, napadła na przejeżdżającego furmanką mieszkańca kolonji Rudziszki niejakiego Michała Szubaję. Bandyci zatrzymali jadącego i zabrali mu jedynie artykuły żywnościowe.

W związku z rozlokowaniem oddziałów sowieckich wzdłuż naszej granicy, komunikują, że oddziały te nie występują czynnie ograniczają się do obserwowania terenu. Dla wzmocnienia sił przybył jeszcze 16 pułk piechoty sowieckiej tak zw. „niemieckiego proletarjatu".

Z **Brześcia** donoszą 1 października:

Oddziały pościgowe natknęły się w nocy na bandę uciekającą w stronę granicy sowieckiej w głąb błot Lubaszewskich. Jak się okazało, była to pozostała część bandytów, którzy nie zdołali przedrzeć się przez granicę sowiecką odparci dzielną postawą XXIV posterunku granicznego. Banda ta, mając na sumieniu napad na pociąg oraz grabież i morderstwo w Zarzeczu, dokonane dnia 29 ub. m., nie ma nic do stracenia. Zajęła więc agresywne, czynne stanowisko względem oddziałów pościgowych. Przyszło już do kilkunastu starć zbrojnych i wymiany strzałów pomiędzy policją a bandytami. Obecnie toczy się walka w trzech punktach: w rejonie Buzicza, Choromowa i w Czołowcach.

Według nadeszłych pierwszych meldunków sytuacyjnych, poszczególni komendanci oddziałów pościgowych wyrażają opinię, że nie ma mowy o wydostaniu się bandy z osaczenia. Na gęste strzały bandytów policja odpowiada zrzadka, zamierzając pochwycić bandytów żywcem. Agonja bandy z braku amunicji i żywności jest kwestją tylko godzin.

Z Pińska donoszą, iż senator Bolesław Wysłouch oraz żona Bronisława pozostają jeszcze na razie w tamtejszym szpitalu, skąd po dokonanym opatrzeniu ran wyjada w tych dniach do Warszawy.

* * *

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, że celem uregulowania stosunków bezpieczeństwa publicznego na Białejrusi rząd zamierza wprowadzić w województwie poleskiem stan wyjątkowy. Takie załatwienie sprawy rząd uważa za nieuniknione. Równolegle mają być znacznie powiększone kadry straży granicznej oraz ulepszono sposoby łączności pomiędzy posterunkami policyjnemi. Wprowadzenie stanu wyjątkowego nie pociąga za sobą konieczności mianowania wojewody wojskowego, jakkolwiek nie jest to wykluczone.

O zamierzonem wprowadzeniu stanu wyjątkowego na Kresach wypowiada się „Kurjer Poranny" w sposób następujący:

„Konstytucja (art. 124) przewiduje wprowadzenie stanów wyjątkowych tylko „podczas wojny, albo gdy grozi wybuch wojny, jako też w razie rozruchów wewnętrznych, lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających konstytucji państwa, albo bezpieczeństwu obywateli". Ponieważ wojna nam zdaje się nie grozi, zaś napady bandyckie, choćby przeprowadzane na szeroką skalę, nie mogą być objęte nazwą „rozruchów", lub „knowań o charakterze zdrady stanu" — przeto i wprowadzanie stanu wyjątkowego w województwie poleskiem nie jest dostatecznie uzasadnione. Jeżeli chodzi o środki egzekucyjne, to i bez stanu wyjątkowego stosowane są do uczestników napadów bandyckich na całym obszarze Rzeczypospolitej, a m. in. i na kresach sądy doraźne.

Zdaje się więc, że nie stan wyjątkowy, lecz ulepszenie administracji, wprowadzenie do niej ludzi o szerokiem pojęciu praworządności, energicznych i nie uznających zasady niesprzeciwiania się złu — będzie najlepszem antidotum przeciw bandytyzmowi".

DOWÓDCY BANDY NIE SCHWYTANO — JAK ZWYKLE.

Warszawa, 2. października. Dzienniki zaprzeczają podanej wczoraj przez „Przegląd Wieczorny" wiadomości o schwytaniu dowódcy bandy dywersyjnej Kalenina.

NOWY NAPAD W WOJ. WOŁYŃSKIEM.

Warszawa, 2 października. W nocy z 30. września na 1. bm. wydarzył się nowy napad bandycki na majątek p. Starzyńskiej w pow. Ostrowskim, woj. wołyńskiem. Folwark został obrabowany i spalony wraz ze zbiorami. Uprowadzono 22 koni. (AW).

—x—

Nowe drogi młodzieży zjednoczeniowej.

„Zjednoczenie" rok XVIII Lwów, sierpień — wrzesień 1924).

Sympatyczna organizacja młodzieży żydowskiej, działającej w duchu narodowo i państwowo polskim nie próżnowała w okresie wakacyjnym lecz wydała nowy numer swego pisma, przynoszący dużo interesującego materjału. Pismo to z zajęciem będzie czytał każdy, komu rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce leży na sercu, a więc każdy myślący obywatel Rzeczypospolitej. Młodzież Zjednoczeniowa, jak widać z jej organu, dąży do wykrystalizowania swej ideologji i stara się w przeciwieństwie do prądów starszego społeczeństwa o samodzielne rozwiązywanie problemów, które przed nią się wyłaniają. W tym kierunku młodzież ta dokonała już dużej pracy, której wyników nikomu nie wolno zlekceważyć.

Ostatnie wydarzenia w żydowskiem kole posłów sejmowych, zaszłe na tle lipcowej kampanji mniejszości narodowych przeciw ustawodawstwu pp. Thugutta i St. Grabskiego, traktują Zjednoczeniowcy, jako załamanie się ideologji nacjonalizmu żydowskiego, albo mówiąc słowami wstępnego artykułu p. Maurycego Karniola, jako „moralną likwidację żydowskiej mniejszości narodowej" w Polsce. Wydarzenia te dały Zjednoczeniowcom bodziec do ożywienia działalności, zmierzającej do zespolenia żydów polskich z narodem i państwem polskiem. Ale w tej działalności napotykają jeszcze oni na tak znaczne przeszkody, że ograniczając się na razie do wychowywania kadrów inteligenckich, oddziaływanie na szerokie masy żydowskie w kierunku zjednoczenia z polskością, traktują raczej jako program na przyszłość. Zjednoczeniowcy wierzą (mowa p. Karniola na zjeździe czerwcowym) w „coraz silniejsze zróżnicowanie społeczne masy żydowskiej w wydobywanie się z niej coraz większych zastępów zdrowych, które dojdą do zjednoczenia z wytwórczą klasą społeczeństwa polskiego." Wszelki negatywizm wobec takiego stawiania sprawy byłby z naszej strony bezużyteczny i bezcelowy i dlatego nie wyrażając naszych wątpliwości co do możliwości przeprowadzenia tego programu (w czem nas wyręczy niewątpliwie wielu mniej lub bardziej jawnych przeciwników kierunku zjednoczeniowego) możemy tylko wyrazić szlachetnym szermierzom trudnej walki życzenia ażeby życie bieżące nie zmroziło ich pięknego entuzjazmu. Dawnej asymilacji przeciwstawiają się Zjednoczeniowcy, ponieważ oni ruch zjednoczeniowy traktują jako proces społeczny, nie zaś jako indywidualną postawę poszczególnych jednostek. Ta dawna asymilacja upadła ich zdaniem wraz z bankructwem mieszczańskiego liberalizmu, którego miejsce zajęły prądy nacjonalistyczne i socjalistyczne. Ruch zjednoczeniowy jest jednym z przejawów nowej epoki, w której dzieje Polski tworzą masy ludu pracującego. Do tej pracy dziejowej pragną Zjednoczeniowcy wciągnąć masy ludowe żydowskie, prowadzone dotąd przez nacjonalistów w chocholim tanie przeciwko najprawdziwszej własnej ojczyźnie.

Kaz. Zakrzewski.

MIN HÜBNER POZOSTAJE.

Warszawa 2 października. Urzędowo zaprzeczają pogłosce, jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. (AW.)

P. SOKAL KANDYDATEM NA POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa 2 października. (Tel. wł. G.) Dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu po powrocie ministra Skrzyńskiego do Warszawy, zdecydowaną będzie kandydatura posła polskiego w Moskwie. Jako najpoważniejszego kandydata wymieniają p. Franciszka Sokala, przedstawiciela Polski w międzynarodowem biurze pracy.

——x——

Wstęp do ogólnego rozbrojenia dokonany.

Przyjęcie protokołu w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Genewa, 2 października. Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło 47 głosami obecnych na posiedzeniu delegatów rezolucję, zalecającą państwom, będącym członkami Ligi, aby jak najpoważniej wzięły pod rozwagę ustalony w Genewie protokół w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wszyscy mówcy oświadczyli swoją zgodę na rezolucję w sprawie protokołu. Delegaci Francji, **Polski, Jugosławji, Czechosłowacji,** Grecji, Łotwy, Estonji i Bułgarji podpiszą protokół teraz t. j. przed swoim odjazdem z Genewy. (Pat.)

POLSKI NIE WYBRANO DO RADY LIGI.

Genewa, 2 października. Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dziś wyboru niestałych członków Rady Ligi. Mandaty te uzyskały: Urugwaj 43 głosy, Brazylja 40, Czechosłowacja 40, Szwecja 37, Hiszpanja 36, Belgja 34. (Pat.)

Podwójny atak na rząd Mac Donalda

Za układ sowiecko-angielski i za uwolnienie komunisty. — Konserwatyści głosują z liberałami. — Obawa przesilenia gabinetowego.

Londyn, 2 października. Zebranie stronnictwa liberałów postanowiło poprzeć wniosek o wyrażenie votum nieufności generalnemu prokuratorowi, który zgłosili konserwatyści w sprawie, dziennikarza komunistycznego Camphfla, aresztowanego za podburzanie wojska do nieposłuszeństwa a następnie uwolnionego. Na posiedzeniu tem uchwalono wniosek oświadczający gotowość przyjęcia traktatu angielsko-sowieckiego pod warunkiem, że będzie zaniechany plan udzielenia pożyczki dla Rosji. Dzienniki wskazują na powagę sytuacji. — Niektóre dzienniki piszą o możliwości upadku rządu. (Pat.)

—oxo—

Afera oszukańcza w DOK. Warszawa.

Aresztowano dotychczas 200 „pacyfistów".

Warszawa, 2, października. (Tel. wł. G) Afera poborowa w DOK Warszawa przybiera coraz szersze rozmiary. Dotychczas aresztowano około 200 osobników nielegalnie zwolnionych z wojska. Dalsze dochodzenia ujawniły, **że terenem działalności oszukańczej szajki była nietylko Warszawa, ale i wszystkie P. K. U. okręgu warszawskiego.** Wobec tego śledztwo się rozszerzyło.

Moralność powojenna.

Powojenną moralność należałoby utożsamić z brakiem moralności. Trudno się jej dopatrzeć w powojennem życiu, tak publicznem jak i prywatnem. Przed wojną światową etycznym ideałem społeczeństwa było upodobnić się do znanych z opisów i opowiadań moralnych stosunków na zachodzie, w niektórych krajach, gdzie np. znaleziony przedmiot wartościowy mógł ten, kto go zgubił, w jakiś czas po tem odszukać na miejscu zgubienia. Dalecy jesteśmy dziś od przedwojennego ideału moralności i na polu życia publicznego, gdzie widoczny jest brak ludzi kryształowego charakteru i nieskazitelnej uczciwości, a stosunek państwa do społeczeństwa nie zawsze polega na pozyskiwaniu wzajemnego zaufania. Życzeniem zdrowej części współczesnego pokolenia byłoby widzieć społeczeństwo urobione przynajmniej w ten sposób, by jeden drugiego bezkarnie nie oszukiwał, nie grabił i nie pozbawiał dobrej sławy. Państwo chcieliby ci sami widzieć otoczone nimbem powagi i potęgi, a stosunek tegoż do społeczeństwa, układający się po linji wzajemnej czci i poszanowania. Niemała przeszkoda w osiągnięciu tego szczytu marzeń tkwi jednak u góry.

Rząd na każdym kroku zdaje się wyzyskiwać swoich obywateli. Wypłacał pensje w bonach złotowych, których albo całkiem albo bez znacznej straty zrealizować nie można. Wprowadził krzywdzącą ustawę uposażeniową, a żebraczych emerytur dotąd wypłacić nie może. Podatki wymierzają podwładne organa w nadmiernej wysokości, nie oglądając się na ekonomiczną egzystencję płatnika. Zaciągnął dalej na swoje potrzeby pożyczki wewnętrzne u obywateli, które straciły na wartości itd. itd.

Urzędnik, będąc licho płatny, stara się Rządowi odwzajemnić i pracuje minimalnie. Twierdzi zaś, że pracuje i tak za wiele w stosunku do pobieranego wynagrodzenia za pracę. Stąd niemożność redukcji i inne niedomagania aparatu administracyjnego.

Nawet tramwajarz nie uważa za stosowne zaopatrzyć się w bilon zdawkowy i od przypomnienia jadącego uzależnia często zwrot reszty z 20 groszy. Niejednokrotnie obaj zapominają w końcu, — jeden z nich, t. j. zyskujący na zapomnieniu — celowo.

Kupiec, płacąc wysokie podatki i daniny z reguły przenosi je na kupującego, — i tu niełatwo wskutek tego zastosować ściśle wszelkie taryfy i normy, a w dalszej konsekwencji dojść do cen uczciwych i stałych.

Gość bufetowy nie płaci często wszystkich kanapek zjedzonych, i nie pozwala właścicielowi interesu śniadańkowego skalkulować możliwie najniższych cen.

Rolnik nie przestrzega „taryfy" przy sprzedaży produktów spożywczych, każe jeść konsumentowi „ryfę", ponieważ — jak twierdzi — wszystko drogo kosztuje.

Obywatel państwa, którego Rząd i jego organa nie szczędzą na podatkach, nie uważa ze swej strony za zdrożność, jeśli oszuka Rząd i poda niższe dane do wymiaru podatku — itd. bez końca.

I prezydent miasta nie czekałby dawniej po tak ciężkich zarzutach, jakie padły ostatnimi czasy przeciw niemu, na dalszy bieg wypadków, lecz — albo wystąpiłby przeciw ewent. kalumniatorom jak najostrzej, — albo zażądałby swego zawieszenia w urzędowaniu, aż do czasu zbadania całej sprawy przez jego władzę przełożoną.

Idziemy zatem w życiu prywatnem i życiu publicznem drogą wzajemnych kłamstw, niesłuszności i oszustw poniekąd. Tą drogą daleko nie dojdziemy. Trzeba raz wytoczyć złu stanowczą walkę. Zło jest i u dołu i u góry. Nie można od obywatela żądać uczciwości, jeśli u góry sprawiedliwości się nie stosuje. Czas po temu, by zło bezprzykładnie ostro tępić u dołu, ale też równej miary przestępstwa u góry nie powinny mieć miejsca. A przykład z góry cuda działać będzie. Praca w tym kierunku da wtedy rezultat, jeśli i cały szereg poczynań państwowych postawi sobie za ideę przewodnią sprawiedliwe choć ostre postępowanie wobec obywateli. Obywatel zaś trzymany krótko i karany w słuszny sposób, a nagradzany sprawiedliwie, nie tylko nie będzie sarkał, lecz z przyjemnością poniesie każdą ofiarę dla dobra tego państwa względnie Rządu, który go popierać będzie a nie krzywdzić i obdzierać.

Dr. N. S.

—oxo—

PODZIAŁ KOMPETENCJI SEJMU I SENATU.

Warszawa 2 października. (Tel. wł. G.) Między sejmem i senatem od dłuższego czasu istniał spór, t. zw. kompetencyjny, który w tych dniach został wyjaśniony przez czynniki do tego powołane i ostatecznie zlikwidowany. Spór polegał na tem, że według opinji senatu, ustawa, którą senat odrzucił całkowicie, nie powinna wracać do ponownego rozpatrywania sejmu, ale powinna być wycofana. Opinja sejmowa polega na tem, że bez względu na los ustawy w senacie t. j. czy została odrzucona czy uległa poprawkom, **wraca do sejmu i ostatecznie i kompetentnie zostaje w sejmie załatwiona.** W sferach decydujących podzielano opinię sejmu, a to na podstawie odpowiednich artykułów konstytucji, mówiących o komptencji izb prawodawczych. Sprawa ta przed kilku dniami została ostatecznie omówiona przez premjera p. Grabskiego z marszałkami obu izb.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Trzęsienie ziemi w miejscu gdzie nie trzęsie. W stanie Maine odczuto dwa silne wstrząśnienia ziemi. Wywołało to wśród mieszkańców panikę, ponieważ w tej części Stanów Zjednoczonych nie dawały się nigdy odczuwać trzęsienia ziemi. (Pat.)

Wybory do Kasy chorych.

DO OGÓŁU PRACODAWCÓW.

Nowoczesny rozwój gospodarczy Państwa w dziedzinie rękodzieła, przemysłu i handlu, wymaga należytego uwzględnienia potrzeb szerokich warstw pracujących. Instytucja Kas chorych należycie prowadzona, zaspokaja tę społeczną stronę gospodarstwa w Państwie.

W zrozumieniu tej roli Kas chorych, przystąpiła Izba rękodzielnicza, oraz reprezentanci przemysłu i handlu do utworzenia bezpartyjnego Komitetu, celem wzięcia udziału w wyborach do Rady Kasy chorych we Lwowie, uważając, że w tej dziedzinie gospodarczej momenta polityczne i wyznaniowe nie mogą odgrywać żadnej decydującej roli, a kierować się powinno rzeczowymi względami. Dlatego też Komitet rękodzielników, przemysłowców i kupców nie występuje z żadnem hasłem bojowo-politycznem, ale jako dewizę postawił sobie za cel wprowadzenie do Rady Kasy grona ludzi poważnych, rozumiejących ważność i niezbędność instytucji Kasy chorych, oraz dających gwarancję, że będą należycie reprezentować interesa rękodzieła, przemysłu i handlu, nie kierując się zacietrzewieniem partyjnem.

Lista bezpartyjnego Komitetu rękodzielników, przemysłowców i kupców **Nr. 6,** reprezentuje wszystkie zawody a figurują tam jednostki znane ze swojej pracy, nie zaangażowane w żadnej partji, a natomiast ogólnie poważane. Między innymi spotykamy tam: Józefa Tomickiego, Kazimierza Maksymowicza, Władysława Sołtysa, Münza Marka, Władysława Cirina, dr. Ruckera, Edmunda Riedla, Tadeusza Höflingera, Menkesa Zygmunta, dr. Stankiewicza, Matzkego Władysława, Laskownickiego Bronisława, Neuwelta Rudolfa, Jana Sozańskiego, Dzięciołowskiego Antoniego i wielu innych znanych szerokiemu ogółowi. **Lista ta Nr. 6 bezpartyjnego Komitetu** pracodawców powinna skupić całe rękodzieło, przemysł, handel, oraz instytucje samorządowe, państwowe i dobra publicznego w dniu 5. października 1924.

Wszyscy pracodawcy niechcący wprowadzić do tak poważnej i potrzebnej instytucji walk politycznych i wyznaniowych, oddadzą niewątpliwie swe głosy na listę Nr. 6, oddając w ten sposób przysługę sobie i społeczeństwu.

Pracodawcy od litery A—H głosują w Strażnicy, pl. Strzelecki, od H—Z w Izbie rękodzielniczej.

Bezpartyjny Komitet Rękodzielników, Przemysłowców i Kupców.

—oo—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

2. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	735·4 mm	734·7 mm	734·8 mm
Temperatura	+ 10·2°C	+ 19·4° C	+ 15·2°C
Kierunek wiatru	NNE	ENE	SE
Prędk. wiatr.	8	22	25

Temperatura najwyższa + 20·5, najniższa + 10·0
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Kandyda; gr. kat. Eustachja. Jutro rz. kat. Franciszka Seraf.; gr. kat. Kondrata. — Wschód słońca 5·28; zachód 5·00.

Teatr Wielki.

Piątek „Kiliński" Bałuckiego (premiera).
Sobota o godz. 3 popoł. „Kiliński" — o godz. 7·30 „Złoto Renu".
Niedziela o godz. 3 popoł. „Kiliński" — o godz. 7·30 „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
Poniedziałek „Złota Renu".
Wtorek „Komisarz sowiecki", sztuka w 3 aktach E. Czirikowa (premiera).
Środa „Kazimierz sowiecki".

Teatr Mały.

Piątek i sobota „Prof. Klenow".
Niedziela „Świderek".
Poniedziałek „Sześć postaci dramatu".
Wtorek i środa „Prof. Klenow".

Teatr Nowości.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek i środa „Pajacyk".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kino „APOLLO". Dziś: „Piekielny karnawał", dramat w 7 akt.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Kupiec wenecki", dramat.

Kino CHIMERA. „W noc poślubną", komedja.

Kino PASAŻ. Dziś: „Król dedektywów", wielki dramat w 5 akt., w głównej roli Nick Carten.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Do Szanownych PT. Prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego".** Staraniem naszem ciągłem jest zdobywanie dla naszych PT. Prenumeratorów coraz większych udogodnień i ułatwień. Dzięki znacznym ofiarom ze strony naszego wydawnictwa udała nam się taka kalkulacja, że jesteśmy w możności dostarczać Prenumeratorom „Kurjera Lwowskiego" po cenie **wyjątkowej** najwytworniejszy tygodnik ilustrowany „Ilustrację", a to w ten sposób, że różnicę opłacamy z funduszów własnych. Nie wątpimy, że Szan. nasi Prenumeratorowie ocenią te zabiegi i ofiary z naszej strony, mające wyłącznie na celu największe udogodnienia dla nich.

Prenumerata „Kurjera Lwowsk." wraz z „Ilustracją" wynosi **miesięcznie** z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., **kwartalnie** 14 zł.

— **Gość kaszubski.** We Lwowie bawi nasz kolega, redaktor wychodzącego na Kaszubach w Kościerzynie Pomorzanina p. Kazimierz Purwin.

— **Pomoc szkolna.** Rada sieroca I-szej dzielnicy we Lwowie, zamierza zorganizować z powrotem „pomoc szkolną", która istniała we Lwowie przed wojną i w tym celu uprasza osoby chętne o nadsyłanie zgłoszeń na ręce zastępczyni przewodniczącego Heleny Popielowej, zamieszkałej przy ulicy Stryjskiej l. 24, parter. Dla braku stosownego lokalu korypetycje będą musiały, przynajmniej na razie, być udzielane u siebie w domu.

— **Konkurs.** Polskie Muzeum Szkolne (ulica Gosiewskiego 4 II. p.) ogłasza konkurs na posadę pomocnika bibljotekarza. Ubiegać się o nią mogą studenci Wydziału filozoficznego. Wymagane ładne i czytelne pismo i biegłość w pisaniu na maszynie. Honorarjum wedle umowy. Zgłoszenia do Zarządu Okręgowego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (ul. Czarnieckiego l. 12 I. piętro do dnia 15 października b. r.

— **Zażalenie nieważności.** Skazani w ostatnim procesie przeciw komunistom lwowskim, wniosą do najwyższego sądu w Warszawie zażalenie nieważności przeciw wydanemu wyrokowi sądu przysięgłych.

— **Dorożkarze nasi są niepoprawni.** Ignorują zupełnie taryfę i wyzyskują publiczność w sposób bezczelny. M. sekcja czwarta uchwaliła wezwać magistrat, ażeby odniósł się do dyrekcji policji celem nakazania dorożkarzom, ażeby umieszczali taryfy na miejscu widocznem w dorożkach i aby taryfa ta nie była zakrywana kocami. Pisaliśmy już o tem niejednokrotnie — niestety, dotychczas bez skutku.

— **Opłaty od psów** uchwaliła m. sekcja czwarta zgodnie z wnioskiem magistratu podwyższyć do 50 zł. za nowego roku.

— (t) **Zderzenie.** Wóz M. K. E. Nr. 103, jadący do rogatki Żółkiewskiej, zderzył się wczoraj w ul. Żółkiewskiej z wozem gospodarza z Malechowa Michała Chebrowskiego. Dzięki przytomności motorowego, który wóz momentalnie wstrzymał, udało się uniknąć nieszczęścia. Został złamany jedynie dyszel wozu.

— (t) **Złodzieje u krawca.** Do magazynu krawieckiego Salomona Bilbla, mieszczącego się przy ul. Sykstuskiej l. 18 dokonano ub. nocy włamania. Skradziono około 12 metrów rozmaitych materjałów, oraz gotowy raglan, łącznej wartości 500 zł.

Z całej Polski.

— **Rozwój polityki socjalnej.** W tych dniach odwiedziło kilku wybitnych cudzoziemców, interesujących się rozwojem polityki społecznej w Polsce, ministerstwo pracy i opieki społecznej. Po otrzymaniu wyjaśnień od wiceministra Simona, wyrażali się goście z wielkiem uznaniem o postępach dokonanych w Polsce na polu uregulowania i unormowania stosunków socjalnych. Wśród gości byli posłowie angielskiej Izby gmin, sekretarz międzynarodowej unji zawodowej, poseł czechosłowacki, poseł turecki i w. i.

— **Strajk** wybuchł w fabryce „Azot" w Borkach.

Z całego świata.

— **Gorkij ciężko zachorował.** Sławny pisarz rosyjski Gorkij zapadł tak dalece na zdrowiu, że lekarze wątpią, czy uda go się utrzymać przy życiu. Gorkij leczy się w jednym z kurortów niemieckich.

— **Strach przed golasem.** W znanej kawiarni „Ring" we Wiedniu pojawił się jakiś Adam i kazał sobie podać czarną kawę. Przerażeni goście zaalarmowali policję. Sprytny jednak Adam jednym susem znalazł się za oknem i czmychnął w kierunku ratusza. Tam go złapano i ustalono, że nowoczesny Adam jest ślusarzem, tylko jego zamek mózgowy jest trochę zardzewiały. (k)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Baczność legjoniści i strzelcy!** W sobotę 4 października b. r. punktualnie o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Zielonej l. 7, prof. Wójcik Jan, członek komisji kulturalno - oświatowej wygłosi referat p. t. „Zagadnienia przemysłu chemicznego na tle wojny światowej". Obecność wszystkich legjonistów i strzelców konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp wolny.

— „**Kiliński**". Piątkowa premjera tej mało znanej sztuki Bałuckiego, która wymagała dużego aparatu scenicznego, zapowiada się jak najlepiej. Będzie to znowu miły wieczór spędzony w prostej, szczerej, niewyszukanej atmosferze, która przypomni nam dawne dzieje bohaterskich zmagań się z przemocą rosyjską. Dyrekcja teatrów, która tę sztukę przeznaczyła na przedstawienia popularne, oraz na przedstawienia dla młodzieży, daje ją umyślnie raz wieczorem, by i starszym bywalcom teatralnym dać możność zobaczenia tego poczciwego, z pyłu odgrzebanego, obrazu scenicznego. Nad sztuką od szeregu dni pracował troskliwie reż. Kalinowski. Część miejsc w teatrze na te przedstawienia będzie przeznaczona na bloczki abonamentowe.

Zmiana repertuaru. W niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim zamiast zapowiedzianego „Proroka" dane będą „Pajace" i „Cavaleria Rusticana". Obie te opery nie były jeszcze grane w bieżącym sezonie. W głównych rolach pp. Platówna, Lipowska, Mann, Prawdzic i Cyganik.

„**Komisarz sowiecki**". We wtorek ujrzymy po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego głośną sztukę Czirikowa, grana z wielkiem powodzeniem w Wiedniu i Pradze. Sztuka ta przetłumaczona na języki francuski, angielski i włoski ma być grana we wszystkich prawie europejskich teatrach. Ciekawa jest historja tej sztuki; rząd bolszewicki swego czasu protestował przeciwko jej wystawieniu. Manuskrypt w tajemniczy sposób ukradziono sędziwemu autorowi, przebywającemu na emigracji w Pradze. Na szczęście Czirikow posiadał odpis tego manuskryptu. Akt pierwszy rozgrywa się w więzieniach czerezwyczajki, akt drugi w wagonie salonowym komisarza bolszewickiego, trzeci i czwarty w zarekwirowanym pałacu magnata rosyjskiego.

„**Profesor Klenow**". Sztuka ta, w której taki tryumf odniósł znakomity nasz artysta Józef Sosnowski, zejdzie już niebawem z afisza Teatru Małego.

— **Poranek kinematograficzny w „Marysieńce"** pl. Smolki 5. odbędzie się w niedzielę 5 października 1924 r. o godz. 12-ej w południe, na którym wyświetli się wesołą komedję w dwóch aktach p. t. „Seff w kabarecie" oraz przepiękny do łez wzruszający dramat w 6-ciu aktach p. t. „Męka upokorzeń", zdjęcia dokonano w Konstantynopolu i na morzu. Ceny miejsc znacznie zniżone. Kasa czynna od godz. 10-tej przedpołudniem.

— **Lwowskie Tow. Lekarskie.** XXIV posiedzenie naukowe odbędzie się dziś 3 b. m. o g. 18 w sali politechniki przy ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych, 2) Dr. A. Dobrzański „Dalsze badania nad przewodnictwem ciepła w zapaleniu wyrostku sutkowego (metoda Zalewskiego) (wykład).

— **Pożyteczne wydawnictwo.** Wyszedł z druku nakładem znanego warszawskiego Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek trzeci rocznik (1924-25) „Spisu Gazet i Czasopism Rzeczypospolitej Polskiej", uzupełniony wręcz doskonałym „Poradnikiem Reklamowym". Gorące uznanie i wielkie powodzenie, jakiem cieszyły się wśród naszych kupców i przemysłowców pierwsze wydania tego dziełka, są najlepszym dowodem jego pożyteczności. Bez „Spisu Gazet" pod ręką pomyśleć się nawet nie daje dobrze zorganizowana i celowa kampanja reklamowa. Wdzięczność też należy się ruchliwej i żywotnej firmie p. Teofila Pietraszka za to, że pierwsza w Polsce o wydaniu takiego „Spisu" pomyślała i zadanie kompetentnie i starannie wykonała. Nowe rozszerzone wydanie „Spisu Gazet" witamy szczerym aplauzem.

Komunikaty.

Związek Legjonistów Okręgu Lwów, przystępuje do wydawnictwa dwutygodnika p. t. „Panteon Polski", którego treść stanowią życiorysy z fotografjami poległych w bojach o Niepodległość Polski, Legjonistów między 1914—1918 roku i następnie oficerów i szeregowych Wojsk Polskich między 1918—1921 r.

Jednocześnie „Panteon Polski" zamieszczać będzie epizody z walk, fotografje dowódców żyjących, bohaterskie czyny żyjących oficerów i szeregowych, i t. p.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich Kolegów, jakoteż Rodzin i Krewnych poległych o nadsyłanie nam życiorysów i fotografji, względnie już gotowych klisz poległych na adres: Lwów Zielona 7.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Zarząd Okręgu Związku Legjon. we Lwowie.

—oo—

Zapowiedziane na dzień 3-go a później 6-go października 1924 **Monstre przedstawienie** w cyrku A. KORNACKIEGO na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich, zostało **przesunięte** nieodwołalnie na dzień

10. października 1924.

Zarówno Zarządowi cyrku jak i Towarzystwu dziennikarzy polskich zależy na tem, ażeby przedstawienie to wypadło najwspanialej i jak najuroczyściej. — Ponieważ gros sił świeżo zaangażowanych do cyrku przybywa dopiero z końcem bież. tygodnia, więc dla umożliwienia zestawienia programu doborowego i atrakcyjn. przesunięto termin na 10-go października.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 2 października.

+ **Ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej** odbyło się 1 bm. Wylosowano Nr. następujące: 40.000 dolarów nr. 860.205, 8.000 dol. nr. 845.637, 3.000 dol. nr. 101.060. 1.000 dol. nr. 47.990 156.876, 189.606, 201.130, 245.530, 85.437, 335.487. 608.592, 869.831, 936.739.

Po 100 dolarów nr. 54.417. 59.931, 94.687. 95.734, 99.914. 186.046, 270.059. 308.844, 312.803. 337.842, 377.349. 373.068, 409.660, 450.499, 459.470, 518.029, 522.406, 584.712. 603.479, 605.038, 605.086. 605.622. 652.353. 670.897. 699.164, 755.413, 760.611. 775.131, 775.548. 807.087, 838.508, 857.533, 873.352, 901.306, 921.728, 925.139, 932.464. 935.963, 938.356. 950.377. Wypłata wygranych rozpocznie się po ogłoszeniu urzędowego wykazu wylosowanych numerów.

+ **Na Targi gdańskie.** Wszystkie osoby udające się na Targi gdańskie mogą zabierać ze sobą do 1.500 zł. zamiast do 250, jak to było dozwolone dotychczas. (Pat.)

+ **10% pożyczka kolejowa.** 17 z. m. zamknięto sprzedaż obligacji serji pierwszej tej pożyczki i ustalono równocześnie sumę wypuszczonych obligacji na 50,000 000 zł. wartości imiennej. Plan umorzenia przewiduje 20 półrocznych rat z terminem płatności w dniach 1 sierpnia i 1 lutego każdego roku. Płatność 1 raty zapadła 1 sierpnia b. r., ostatniej zapada 1 lutego 1934 r. Wypłaty zapadłych obligacji i kuponów zabezpieczone są przed ewent. wahaniami kursu złotego przez określenie wartości złotego w złocie.

—n—

+ **Nowe bilety skarbowe.** Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prez. Rzp tej o biletach skarbowych i przesłało go Radzie ministrów. Będą to krótkoterm nowe zobowiązania skarbu państwa, posiadające prawa papierów pupilarnych, na ogólną sumę 75,000.000 zł. — z terminem 6 mies. Przewidywana jest na 1 XI. br. emisja Serji I. w wysokości 15,000.000 zł. z termin m 3-mies.

Bilety skarbowe będą dyskontowane przez Bank polski, a sprzedaż ich skoncentrowaną zostanie w Banku gospodarstwa krajowego i jego oddziałach — przy powołaniu do współpracy banków prywatnych. Procent płatny będzie z góry przez potrącenie odpowiedniej kwoty od sumy nominalnej przy sprzedaży. Bilety nowe mają służyć na skonwertowanie złotych bonów skarbowych. (Monitor Polski). (n)

+ **Zaofiarowanie dolarów.** Zwiększone zaofiarowanie dolarów, ujawnione w końcu ub. tygodnia trwa w dalszym ciągu. Według raportu oddziałów Banku Polskiego w większych ośrodkach życia handlowo-przemysłowego we wtorek na to z górą 1,100.000 dolarów, pokrywając całkowite zapotrzebowanie i uzyskując nadwyżkę 900.000 dolarów, które powiększyły zapas walut obcych Banku Polskiego. (AW.)

+ **Cena emisyjna pożyczki dolarowej.** Min. skarbu obwieszczeniem z dnia 28 września b. r. ustalił cenę emisyjną 5% premjowej pożyczki dolarowej na 95% ceny nominalnej czyli na 4 dol. 75 cen. (lub równowartość tej kwoty w walutach obcych). Nowa cena obowiązywać będzie od dn. 2 października br., od tej daty sprzedawane będą po powyższej cenie i wykupywane obligacje pożyczki dolarowej. (AW.)

+ **Kalendarz podatkowy.** Na październik b. r. przypadają płatności następujących podatków: do 10 października wpłata pierwszej części 2-ej raty podatku majątkowego, równającej się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacana była w czasie od 10 czerwca do 10 lipca br. Przy wpłacie dopuszczalny jest 2-tygodniowy termin ulgowy, po którym rozpocznie się egzekucja niewpłaconych w terminie należności podatkowych.

Do 15 października wpłata podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze półrocze 1924 r. przez mniejsze przedsiębiorstwa nie opłacające tego podatku co miesiąca.

Od 15 października wpłata 2-ej raty podatku gruntowego wraz z 100% podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom, które winny były być uskutecznione w marcu (1-sza rata) oraz w maju (100 proc. podwyżka).

Pozatem płatne być winny w terminach wykazach płatniczych wskazanych wszystkie inne daniny publiczne i zwykłe podatki wpłacane co miesiąca. (AW.)

+ **Fanto we Lwowie.** Z Warszawy donoszą, że w tym jeszcze roku ma zostać przeniesiona do Lwowa centralna dyrekcja naftowej sp. akc. Fanto.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wskutek kilkudniowej przerwy w zebraniach giełdowych wczorajsze obroty bardziej ożywione. Popyt zwiększony dla pokrycia zapotrzebowania. Na przedgiełdzie interesowano się przedewszystkiem Olkuszem, który z 0.80 podskoczył na 0.92. Gazolina z 1.26 awansowała na 1.35, również Gazy podrożały (wsch 13.15, zachodnie 2.88). Inne kursa także cokolwiek mocniejsze. Schön kupowano po 60. Elektrownię po 0.24. Również w akcjach kotowanych ruch większy. Kursa niejednolite; podaż średnia. Płacono za Chodorów do 5.34: Chybie do 7.90. Cegielskiego 0.66. Zieleniewskiego 10.

W walutach ruch dość ożywiony. Z powodu braku gotówki duże zaofiarowanie po kursach słabszych. Dolar 5.17 75.

Tendencja niejednolita. Usposobienie ożywione.

Poza giełdą zaznacza się zainteresowanie dla listów zastawnych.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Hipoteczny 0 64, 0.63. Przemysł. 0.45½. 0.46, 0.47 0. 49. Z. B. K. 0.11½, 0.14, 0·11. Browary 7.35 7.30. Chodorów 5.33, 5.29, 5.30, 5.32. 5.33. 5.34. Chybie 7.50. 7 75, 7.70, 7.85, 7.90. Cegielski 0 68, 0.70, 0.67, 0.66. Górka 17.17 25. Pocisk 2.60. Nafta 0.40, 0.39, 0.42. P. B. T. O. 15. Rakszawa 2.65, 2.55. 2.60, 2.58. 2.45. Siersza g. 4.35, 4.30, 4.32, 4.20. Tespy 3.80, 3.85. Ćmielów 0.57, 0.56. 0.58. Niemojowski 0.55. 0 52, 0.53. Nitrat 0.50. 0.48. Oikos 2.50 2.52 2.55. Parowozy 0.36. Pezet 0.18. Zieleniewski 10.00.

Niekotowane: Azot 0.30. 0.25. Brugger 0.45. Elektrosan 0.22. 0.23. Gazy wschodn. 13.00. 13.10. 13.15. 12.90. 13.15. Gazy zach. 2.85, 2.86, 2.87. 2.88. Gazociągi 0.20. Gazolina 1.26. 1.28, 1.30. 1.35. Len 0.50. Jaworzno 14.80, setka (25). 15.50, 15.60 15.65 drobne 18.50. Lesienice 1.30, 1.40. Olkusz 0.80 0.81. 0.82, 0.85. 0.86, 0.87. 0.90, 0.89, 0.92. Radziwiłł 1.15. Schön 60.00. Szkło w Kr. 1.50. Węglówki 0.03½.

*

W obrotach prywatnych poza giełdą była wczoraj tendencja nieco zwyżkowa.

Dolary amer. 5.17 do 5.17 i pół. dolary kanadyjskie 4.96 do 4.98, korony czeskie 0.15 do 0.15 3/4. leje 0.02 do 0.02 1/8. franki franc. 0.27 do 0.27½. franki szwajc. 0.97 do 0.98, funty szterl. 23.00 do 23.30, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0.48 do 0.50 gr.

Złoto: 20 kor. 21.20 do 21.35. 20 frank. 19.50 do 19.60. 20 mark. 23.00 do 23.20. 10 rubli 25.00 do 25.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.44. 5 kor. austr. 2.24 do 2.26, guldeny 1.14 do 1.16, ruble 1.85 do 1.98. kopiejki za rubel 0.85 do 0.90.

+ **Statystyka obciążeń podatkiem przemysłowym.** Ministerstwo skarbu komunikuje, że w I. półroczu 1924 przeciętne obciążenie podatkiem przemysłowym wynosiło na 1 mieszkańca: 1) w okręgu Izby skarbowej warszawskiej 6 zł. 14 gr.; 2) łódzkiej 4 zł. 63 gr.; 3) poznańskiej 3 zł. 53 gr.; 4) wileńskiej 2 zł. 58 gr.; 5) grudziądzkiej 2 zł. 32 gr.; 6) krakowskiej 2 zł. 13 gr.; 7) kieleckiej 1 zł. 81 gr.; 8) białostockiej 1 zł. 28 gr.; 9) **lwowskiej 1 zł 24 gr.;** 10) lubelskiej 97 gr.; 11) brzeskiej 65 gr.; 12) łuckiej 53 gr.

—**Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 22,75 do 23.95. żyto 18.75—19 25. jęczmień brow 19—20, jęczmień przemysłowy 17—18, owies 15.50—16.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,46, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 0,00, Ziemski Kred. 0,00. Powszechny Kredyt 0,00, Komercjalny 0,00. Tohan 0,42, Pharma 0.90, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,65, Zieleniewski 10,25, Cegielski 0,70, Parowozy 0 41, Trzeb. żelazo 0,81, Górka 17,25, Siersza górn. 0,00, Siersza elektr. 0,25, Tepege 3 60, Nafta 0, 0, Pokucie 0,00, Krakus 1,05, Chodorów 5,50, Strug 0,00, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00 Jaworzno dr. 19,75 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,57, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,03, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 0'00, Chybie 7,40, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Azot 0·40. Synd. koszyk 0,00. Pocisk 0,00. Tendencja utrzymana (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5 80, B. dla Handlu i przem 1,15. B. Kredytowy warsz.0.37, B. Handlowy warsz. 6 80 Przemysł. Polskich 0,00. Przemysłowy warsz 0.00, B Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 1,85, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0.30, Puls 0,40, Welt 0,00 Wilt 0,2 , Elektryczność 0.00. Pol. tow. elektr. 0,0 , Chodorów 5,40, Czersk 0,63, Częstocice 0,00, Gosławice 2,15 Michałów 0,00, Cukier 4,50, Węgiel 4,50, Pol. Nafta 0.38 Brugger 00,00, Nobel 0,00, Cegielski 0,66. Modrzejów V 5,85. V-0,00, Norblin 0,89, Ostrowieckie 8,00, Parowozy 0,37, Pocisk 2,20, Rohn 0 em. 0,35, Starachowice 2 74 Ursus 2,15, Zieleniewski 1 ,25, Zawiercie 33,00, Żyrardów 25,75 Borkowski 1,30, Syndykat Rol. 2,20. Pol Lloyd 0,00, Ćmielów 0.00, Haberbusch 5,80, Spiess 1 60 Siła Światło 0,00. Firley 0,3 , Łazy 0,00, Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,75, Belool 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,24, Transp. i Żegluga 0,21, Filtzner 5 25 Rudzki 1,70, 0.00 Konopie 0,00, Strem 00.00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,31, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,50. Zach tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00.00, Brova Bover 0, 0, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja słaba (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107,53—108.07. Złoty 1 8,10—108,65 N Jork 5,6009-5,6291. Londyn 25,07 Paryż 29 72-29 88 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 133,565-134 255 Włochy 00,00-00,00, (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 227	Lwów 2 październ.	Warszawa 2 październ.	Zurych 2 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100·75
1 funt ang.	—	23·20	23 39
100 frs franc.	—	27·65	27 75
100 fr. szwaj.	—	99 30	100·00
100 frc. belg.	—	25 30	25 35
100 K czesk.	—·—	00·00	15·65
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7 3
100 M niem.	—	00000	1·25
1 Dolar am.	—	5·18½	5·24
100 Lir wł	0·00—0·00	22 65	22 95
100 Lei rum	00·00	0 00	2 68
100 guld. hol.	—	202 00	203·00
100 K norw.	—	—·—	74 3/8
100 K duńsk.	—	—·—	91·7/8
100 K szw.	—	138 95	139·50
Hiszpanja	—		70·00
Belgrad			7·15
Pożycz. złota		5·60	
Poż. kolej.		8·40	
Bony złote		0·87	
Miljonówka		0 61	
		(AW)	(AW)

—o—

Na krawędzi dnia.

HALO — BANDA!

Hej ty na koniu, gdzie pędzisz kozacze? — woła chłop stojący z motyką na polu.

— Radi Boga, ratujcie, bandyci rabują dwór pana Szmokowskiego w Podświnkach. Pędzę na posterunek.

— Masz czas — powiedział chłop, poskrobał się w głowę i począł spokojnie kopać kartofle.

Posterunek. Zziajany parobek osadza spienionego konia przed gankiem. W drzwiach ukazuje się pyzata służąca.

— Ty pewno po żandarma. Uspokój się. Przyjdą za godzinę.

Po dwóch godzinach zjawia się komendant.

— Co bandyci? — Znana rzecz. Ja ci człeku nic nie poradzę, nas tu wszystkiego pięć człowieka. Masz konia, to pędź do starostwa, bo nasze szkapy nie podkute.

Parobek wsiadł, pędzi.

— Hej ty, na koniu, gdzie pędzisz kozacze — woła jakaś baba z kapusty.

— Radi Boga. Banda, rabuja.

— Masz czas — ozwała się baba i odwróciła się tyłem.

Przed gmachem komendy powiatowej ścisk. Kilka spienionych koni bucha parą. — Jakiś parobek zbliża się.

— Ty co, po policję?

— Uspokój się, my tu już od trzech godzin czekamy. My także po żandarmów.

W pokoju komendant telefonuje.

— Halo — województwo? Co niema szefa — poszedł na objad? Tu banda, już czwarty goniec prosi o pomoc. — Co? — za godzinę?

Spocony komendant rzuca słuchawkę.

Po dwóch godzinach.

— Drrrrr. Halo — posterunek. Kto mówi — komendant? Co chcecie pomocy? My na to nic nie poradzimy.

Powiedzieć petentom, niech wniosą podania na piśmie według wzoru C ze znaczkiem — ostemplowane według obowiązujących przepisów, drogą służbową.

Czy chłop z motyką i baba w kapuście nie mieli racji? K.

Nadesłane.

Zapiski.

Kształt i barwa. W artystycznej sz cie zewnętrznej p jawił się zeszyt pożytecznego czasopisma, poświęconego nauczaniu rysunków i przedmiotów pokrewnych w szkołach wszelkiej kategorji. Zeszytem tym wznawia redaktor p. Stanisław Matzke znany artysta pedagog wydawnictwo, które przed wo'ną zapisało się dobrze w pamięci sfer wychowawczych. Na łamach pisma znajdujemy następujące artykuły: Wznowienie wydawnictwa, Stosunek rysunku do nauczania innych przedmiotów (St. Matzke), Praca ręczna w szkole średniej (Kaz. Kostynowicz), Swojski ornament w szkole średn ej (Jul an K.t). Referat prof. Janusza Świeżego, Kształcenie nauczycieli rysunku (St. Matzke), Sprawozdania, Przegląd literatury fachowej, Sprawy Związku plastyków uczących w szkołach, Wiadomości mieszane i artykuł polemiczny, Odpowie ź. Cały zeszyt przynosi wiele materjału fachowego, sporą wiązankę uwag i wskazówek godnych teg , by sfery kompetentne zajęły się niemi. Główny nacisk kładzie redaktor „Kształtu i barwy" na ważną kwestję należytego wyzyskania swojszczyzny, oparcia nauki rysunku na bujnej kulturze materjalnej narodu. Zapatrywaniom i poglądom swym metodycznym dał wyraz redaktor Matz e w niejednej cennej książce, że wspomnimy tylko: Zasady rysunku początkowego (Lwów 1919), Nauczanie rysunku przestrzennego w związku z dziejami kultury (Lwów 1920), Przyroda modelem rysunkowym (Lwów 1922).

Zeszyt „Kształtu i barwy" zdobią ilustracje w tekście i barwna wkładka z wycinankami łowickiemi. Gorąco polecamy nauczycielstwu i wychowawcom pożyteczne naprawdę i jedyne u nas tego rodzaju czasopismo Cena zeszytu 2 70 zł. Zamawiać m żna w Administracji pod adresem „Kształt i barwa", — Lwów, skrytka pocztowa Nr. 45.

Sport.

Kalendarzyk sportowy

Niedziela 5 październ ka. Boisko Pogoni. Godzina 3-cia popoł. Hasmonea-Pogoń.

Piłka nożna.

Urugwaj — Argentyna 1:1. Przy udziale 35 tysięcy widzów rozegrano powyższe międzynarodowe zawody w Montevideo. Z powyższego wyniku można nabrać przekonania, że sport piłkarski w Południowej Ameryce stoi na bardzo wysokim poziomie, skoro Argentyna z mistrzem olimpijskim wyszła remisowo. Za groźnego konkurenta Urugwaju uważana jest reprezentacja Paragwaju.

Węgrzy opuszczają swą ojczyznę. Węgierski świat piłkarski stracił znowu kilku graczy, którzy powodowani dobrymi warunkami materjalnemi, wyemigrowali do klubów włoskich. — Graczami tymi są: Lautos, Prucha, Urik i Kautsky, wszyscy z drużyny Törekves'u.

Stan mistrzostwa w okręgu warszawskim. Pierwsze miejsce zajmuje Warszawianka z 15 punktami na 9 gier (stos. br. 35:14). 2) Polonia, punktów 10, gier 5 (44:3). 3) Varsovia, pkt. 6, gier 7 (11:22). 4) Legia, pkt. 5, gier 6 (17:14). 5) Czarni, pkt. 4, gier 6 (10:30). 6) A. Z. S., pkt. 0, gier 7 (2:36). Mistrzostwo okręgu przypadnie niezawodnie Polonji, która dotychczas rozegrała najmniej zawodów, z powodu wyjazdu do Turcji. Drugie miejsce ma zapewnione Warszawianka. Pewnym kandydatem do kl. B jest A. Z. S.

Objawy zawodowstwa w Polsce. W najbliższej przyszłości kwestja zawodowstwa w Polsce musi wziąć obrót pomyślny, t. zn. musi nastąpić oddzielenie sportu amatorskiego od zawodowego, w tym duchu, jak to uczyniła już dawno Anglja a ostatnio Austrja. — Statut P. Z. P. N-u jako najwyższej władzy piłkarskiej w Polsce, wyraźnie zabrania uprawiania klubom i graczom zawodowstwa w piłce nożnej, bo tego rodzaju chęć podniesienia poziomu gry danej drużyny, wypacza intencję wychowania fizycznego. Piłka nożna, aczkolwiek ma wielu przeciwników, którzy twierdzą, że ta gałąź sportu, sportem właściwie nie jest, jednak w oczach tych, którzy nie są lajkami, słusznie jest uważana za sport, nie tylko w pewnych ramach, a mianowicie o ile gra nosi cechy szlachetnej walki sportowej, pozbawionej brutalności i o ile dani zawodnicy biorą udział w zawodach jedynie z amatorstwa, bo wówczas tylko może być mowa o szlachetnym wysiłku zawodnika, a nigdy, kiedy tenże czyni to zawodowo za pieniądze. Tymczasem u nas coraz częściej się słyszy, że poszczególne kluby wprowadzają tajny profesjonalizm. Prym w tych poczynaniach wiedzie Łódź, gdzie ostatnio doszło wprost do kompromitacji, zarzucono bowiem bramkarzowi pewnej drużyny, iż tenże za cenę kilkuset złotych przepuścił rozmyślnie decydującą bramkę w mistrzostwie. Takie brudy zostały ostatnio wyciągnięte na światło dzienne w Łodzi. W rezultacie tychże Ł. Z. O. P. N. ma ponoś podać się do dymisji. — Dużo jednak brudów pozostaje tajemnicą. — I my we Lwowie nie jesteśmy pozbawieni podobnych objawów. Pogoń była drużyną amatorską, ale do czasu nim sprowadziła Hankego i Görlitza. Gorzej sprawa przedstawia się z lwowską Hasmoneą, o której jawnie się mówi, iż gracze otrzymują gaże, względnie wynagrodzenia pieniężne za wygranie matchu w mistrzostwie. O innych środowiskach piłkarskich, jak: Kraków, Warszawa, Poznań, na szczęście dotychczas o objawach profesjonalizmu nie słychać. W interesie klubów odnośnych leży, by otworzyli przyłbicę i kwestję postawioną przez nas rozwiązali po myśli zachowania czystości sportu.

Edward Jurkiewicz.

LEKKOATLETYKA.

Czechosłowacki bieg maratoński na 42.2 kilometrów z udziałem zawodników zagranicznych wygrał Niemiec Hempel (Charlottenburg) w czasie 2:50:34.5 sek.: 2) Schulman (Berlin); 3) Pohl (Charlottenburg). Trzy więc pierwsze miejsca zajęli Niemcy. Czwarte uzyskał młodziutki Czech Fiala (Slavia) w czasie 3·09:5.6 sek.

C. WEYER. 1

SZALENIEC.

Opowieść kanadyjska.

(Tłumaczył z franc. K... i.)

Było nas dwudziestu czterech, zajętych na robocie u Abrahama Scrogge, który wziął w przedsiębiorstwo budowę sześciu mil nasypu dla przeklętej małej kolejki, mającej połączyć Edmonton i Athabasca Landing; kolej ta miała pretensję do niezwykłości, gdyż była najbardziej wysuniętą na północ prerji kanadyjskich.

Abraham Scrogge eksploatował nas potężnie; dziesięć godzin pracy dziennej w tamtejszych warunkach mogło zrujnować zdrowie najtęższych ludzi i najlepszych koni. Dlatego też, gdy nadchodził zmierzch, byliśmy zawsze tak opadnięci ze sił, że ledwie zdobywaliśmy się wyłącznie na przeklinanie naszego pracodawcy; czyniliśmy zresztą to skrupulatnie — jednak tylko wtedy, gdy był daleko, gdyż mieliśmy respekt przed jego pięściami.

Miałem wielkie zdolności do przeklinania, lecz był to raczej talent nabyty; natomiast u Billa i u Tommy były to zdolności wrodzone, jak się to zdarza u tej rasy dziwnych ludzi, stworzonych na to, by w lecie pracować na linjach kolei żelaznych, w zimie zaś ciąć potężne pnie lasów.

Z Tommem Mac Gregor i Billem Sharpe tworzyliśmy grupę, i żyliśmy w najlepszej zgodz e.

Niema kraju na świecie, któryby mógł wystawiać na cięższą próbę cierpliwość ludzką, jak ta północna Alberta. Okropne były te suche upały i spiekoty południa, ta wilgotna mroźność wieczora i nocy, te mnóstwa komarów, unoszące się z każdego źdźbła trawy. Niema bowiem nigdzie takiej okolicy, jak ten północny-zachód Kanady, gdzie wilgoć walczy z promieniami słońca, a miljony moskitów czyhają na skórę człowieka białego, nieznanego im jeszcze, a którego krew pragną skosztować za wszelką cenę.

Dlatego też Tommy Mac Gregor, Bill Sharpe i ja — zgadzaliśmy się w zupełności, że życie takie nie było przeznaczone dla takich dżentelmenów, jak my; marzyliśmy o zrobieniu majątku dostatecznego i już naprzód roiliśmy piękne sny: cobyśmy robili, „gdybyśmy nie mieli co robić“.

Co do mnie, to brakowało mi fantazji. Gazety przychodziły do nas z dwutygodniowem opóźnieniem, i wszystkie niedziele spędzałem nad wyszukiwaniem tysiąca i jednego sposobów zrobienia fortuny, które doradzali różni dobroczyńcy ludzkości. Lecz skoro tylko znalazłem jakiś ze sposobów, dla mnie odpowiedni — wystarczyło mi zamknąć oczy, by z poza łamów gazety zobaczyć oszustwo i złośliwość. W ten sposób zwolna przestałem się troszczyć o moją przyszłość.

Lecz wkrótce spostrzegłem, że Tommy i Bill coś odkryli; coś jednak takieko, czego nie mogłem odgadnąć. Mówili wprawdzie o tem przy mnie, lecz w sposób tak tajemniczy, i półsłówkami. Raz gdy Bill gniewał się na Tommy, z powodu jego niedyskrecji, ten mu odpowiedział:

— Cóż? Frenchy (takie było moje przezwisko, ze względu na moje pochodzenie francuskie) ..Frenchy jest dobry chłopak... Możnaby go wziąć ze sobą, niech i on zrobi majątek...

— A można zarobić dużo pieniędzy przy waszej kombinacji? — spytałem raz.

— Całe góry! — odpowiedział Tommy.

— Albo także coś innego, zwłaszcza ten, który za wiele gada — przerwał Bill.

Oczywiście rozmowa się urwała. To „coś innego“ wyglądało mi bardzo na coś, mające bliski stosunek z kryminałem, i taka kombinacja nie uśmiechała mi się zbytnio.

* * *

Mimo wszystko, możeby się im udało zabrać mię z sobą (widziałem jasno, jak im na tem zależało), gdyby nie to, że przy nastaniu pierwszych silnych mrozów, robota ustała, a mnie uśmiechnęło się szczęście.

Abraham Scrogge wypłaciwszy nam nasze płace za cały czas, wziął nas trzech do swego wózka i zawiózł nas do Athabasca Landing, gdzie miał jakiś interes i w pierwszej zaraz oberży napiliśmy się razem na pomyślność naszą.

C. d. n.

KONKURS

na stanowisko bibliotekarza dla Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu.

Wynagrodzenie wedle ugody. Reflektuje się tylko na zawodowych bibliotekarzy, posiadających praktykę biblioteczną, obznajomionych z zasadami techniki bibliotecznej i orjentujących się w literaturze naukowej. 7742

Oferty z dołączeniem życiorysu, świadectw szkolnych i zawodowych należy przesłać do Prezydjum Magistratu w Toruniu najpóźniej do 30. października br.

Toruń, dnia 30. września 1924 r.

MAGISTRAT.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.